

Jak złowić rybę na Wigilię - na łowiskach komercyjnych

Magdalena Szypulska: "W poprzednim numerze „WW” pisałam o klasyku na wodach Gospodarstw Rybackich i PZW. Kontynuując temat łowienia białorybu w chłodniejszych porach roku zajrzyjmy dziś na łowiska prywatne i komercyjne, które mogą być świetną alternatywą. Na takich łowiskach można skutecznie wędkować również zimą.



Jadę nad wodę komercyjną z feederem zbroję się już inaczej, niż na wody PZW czy GR. Tu wciąż ważne jest „czytanie wody”, ale sprzyta, zanęty i przynęty jakich używam są już zupełnie inne pomimo, że wciąż stosuję wędzisko z drgającym szczytówką. Główna zmiana dotyczy rodzaju podajnika oraz linki głównej.

Do wędkowania na komercji warto tak dobrać sprzyta, aby wytrzymała brania większych i silniejszych ryb. W zbiornikach prywatnych, w zależności od tego „co właściciel miał na myśli”, możemy spotkać się z gatunkami, które naturalnie w polskich wodach nie występują. Potocznie nazywany „Azjat” amur (biały lub czarny), karp koi czy jesiotr to tylko niektóre z nich. Do najbardziej jednak egzotycznych ryb jakie, według mnie, możemy spotkać na polskich komercjach, należą wiośnosy. Ryba jesiotrowata z długim nosem, która żywi się planktonem. Łowisko, w którym występuje, nie ma wielu, gdy jest bardzo wrażliwa na zanieczyszczenia wody. Nie mam doświadczenia z wiośnosami, ale wspomniam o nich bo może zachęci Was do poszerzenia swojego wędkarskiego portfolio o ten gatunek...

Sprzyta na zimną komercję

Łowienie większych i silniejszych ryb może wymagać kilku zmian w zestawie. Jednym z dobrych wyborów jest użycie żyłki jako linki głównej.

Dlaczego żyłka nie plecionka? W końcu przy tej samej średnicy to plecionka ma większą wytrzymałość, prawda? Ale czy ta moc gra główną rolę w wędkowaniu?

Wiecie zapewne, że żyłka jest rozciągliwa. Możemy powtarzać do oporu: wybaczcie błędy! Nie tylko początkujący wędkarze stosują żyłki łowicze na komercjach. Robi to też zawodowcy. Ja również używam

wyżecznie rybek łowić na tego typu łowiskach. Dlaczego?

Po pierwsze: amortyzuje szarpnięcia i gwałtowne odjazdy. Kto kiedyś łowił amura lub walecznego szana 10+ wie, jak to się przydaje. Umożliwia więc wyholowanie większej ilości ryb nawet mniej wprawionemu wędkarzowi oraz zmniejsza możliwość wystąpienia urazów wśród ryb.

Po drugie: łowiska komercyjne zazwyczaj nie są bardzo duże (z niektórymi wyjątkami) i ryby można skutecznie łowić na niewielkich odległościach. Do tego wystarcza dobrej jakości, tona ryba o średnicy 0,22 - 0,24 mm.

Zresztą użycie ryki nie wyklucza możliwości łowienia na większym dystansie (to temat na osobny artykuł). Ogólna zasada w łowieniu daleko to użycie cienkiej ryki jako głównej oraz grubszego odcinka jako strzałówki. Daje to szansę, przy odpowiednio skonstruowanym zestawie, na rzuty dalekie i celne oraz jednocześnie bezproblemowe holowanie i podbieranie dużych ryb.

Po trzecie: brania nie są tak delikatne jak przy skubaniu płoć czy krupi. Łowić drobiazg, szczególnie daleko od brzegu, wręcz musimy wyczulić zestaw i wtedy pomaga nam plecionka. Brania ryb na łowiskach komercyjnych są zazwyczaj tak zdecydowane, że użycie nawet średniej twardości szczytówki i rozciągliwej ryki nie powinno przeszkadzać w zauważeniu obecności ryby na zestawie. Czegoś mogło to być typowe „zabrania kija” czyli ...

Magdalena Szypulska na stronie 18 WW 1/26 radzi, jak łowić na komercji zimę.

21 grudnia 2025, 00:38